

okupantów w narodzie polskim dominowała żądza zemsty na okupantach. Dlatego różne radykalne koncepcje rozwiązania kwestii niemieckiej zyskiwały poparcie społeczne. Reprezentanci „myśli zachodniej” z zapałem włączyli się w dyskusję na temat powojennej granicy polsko-niemieckiej, która powinna zabezpieczyć Polskę przed ekspansją niemiecką. Stąd zaraz po wojnie, mimo niechęci do komunistycznej władzy w Polsce, z zapałem zaczęli udowadniać polskości Ziemi Odzyskanych. Polska „myśl zachodnia” po 1945 r. bardzo szybko położyła polityczne i geograficzne podwaliny dla nowej narodowej mentalnej mapy Polski. Kończąc, G. Briesewitz poprosił zebranych do wyrażenia opinii na temat wykładu.

Głos zabrał doc. dr hab. Zbigniew Mazur, który na początku zwrócił uwagę na posługiwanie się w języku niemieckim pojęciem *Westforschung* [myśl zachodnia], które stanowi niejako automatyczne odniesienie do *Ostforschung*. Skoro Niemcy mieli swoją *Ostforschung*, to Polacy powinni mieć swoją *Westforschung*, co nie do końca miało pokrycie w rzeczywistości. Z. Mazur stwierdził ponadto, że po 1945 r. „myśl zachodnia” opierała się nie tylko na paradygmacie geograficznym i historycznym, ale także na etnicznym. Chodziło tutaj jednak o podkreślanie roli polskiego ludu (ludu, a nie szlachty) jako nosicieli polskiej kultury, tradycji, języka; ludu, który przez wieki oparł się germanizacji i zachował język polski. Nawet sami Piastowie mieli niejako oblicze ludowe, jako dynastia wywodząca się z ludu. Mówca zwrócił uwagę również na okres międzywojenny, kiedy przedstawiciele niemieckiej *Ostforschung* (w tym również czołowi politycy Republiki Weimarskiej) starali się udowodnić niemieckość ziem utraconych na rzecz Polski w wyniku postanowień Traktatu Wersalskiego, to Z. Wojciechowski i inni przedstawiciele „myśli zachodniej” zainicjowali badania Słowiańszczyzny zachodniej (m.in. Słowianie połabscy), przenosząc pole dyskusji na terytorium Niemiec. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na sytuację polityczną pod koniec II wojny światowej, kiedy w Polsce liczone się z utratą wschodnich ziem polskich na rzecz ZSRR, a straty te miały zostać zrekompensowane przez przejęcie niemieckich obszarów wschodnich. I w tym miejscu poglądy przedstawicieli „myśli zachodniej” były zbieżne z koncepcjami nowych władz polskich.

Kończąc spotkanie, prof. A. Sakson podziękował referentowi za interesujący wykład i wyraził nadzieję, że zasłyszane uwagi pomogą mu w pomyślnym ukończeniu dysertacji.

Piotr Kubiak

## PROFESOR BERND MARTIN W INSTYTUCIE ZACHODNIM

Na zaproszenie dyrektora Instytutu Zachodniego prof. Andrzeja Saksona 18 kwietnia 2008 r. w siedzibie Instytutu gościł prof. Bernd Martin, znany i ceniony historyk niemiecki. Wygłosił on referat zatytułowany *Powstanie Warszawskie 1944 i jego oddziaływanie na stosunki polsko-niemieckie w okresie powojennym*. Badacz zajmuje się historią powszechną XX w., w szczególności dziejami państw Azji Południowo-Wschodniej (Chiny, Japonia) i stosunkami niemiecko-japońskimi w okresie II wojny światowej. Drugi obszar jego zainteresowań stanowią stosunki polsko-niemieckie, a zwłaszcza Powstanie Warszawskie. Profesor bardzo aktywnie działa na rzecz lepszego zrozumienia przez Polaków i Niemców

trudnej historii obu narodów. Od kilkunastu lat na Uniwersytecie we Fryburgu Bryzgowijskim organizuje seminaria poświęcone historii Polski połączone z wyjazdami do Karwicy na Mazurach. Od 1998 r. seminarium to prowadzone jest równoległe także w Instytucie Historii UAM pod kierunkiem prof. Bożeny Górczyńskiej-Przybyłowicz. Corocznie grupy polskich i niemieckich studentów spotykają się w Karwicy na Mazurach i we Fryburgu, gdzie przedstawiane są referaty dotyczące wybranych aspektów historii polsko-niemieckiej. B. Martin bardzo często odwiedza Polskę, uczestnicząc w licznych konferencjach i wygłaszając wykłady. Warto wspomnieć, że w 1999 r. za wybitne zasługi w rozwijaniu polsko-niemieckiej współpracy naukowej został on uhonorowany przez prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego Krzyżem Kawalerskim Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej.

Na początku spotkania głos zabrał A. Sakson, który powitał zebranych i przedstawił sylwetkę zaproszonego gościa. Następnie zaprezentował zebrany publikację stanowiącą pokłosie seminarium poświęconego Powstaniu Warszawskiemu zorganizowanego przez Profesora w 1996 r.<sup>1</sup> Zapytał również, co zainspirowało, światowej sławy badacza zajmującego się historią Japonii i Dalekiego Wschodu, pracującego na Uniwersytecie we Fryburgu, leżącym przy granicy francuskiej i szwajcarskiej, do tego, żeby zająć się stosunkami polsko-niemieckimi. B. Martin podziękował za zaproszenie i opowiedział o początkach swej fascynacji Polską i jej historią. Po raz pierwszy przybył do Poznania w 1981 r. zaproszony na konferencję przez prof. Czesława Łuczaka jako specjalista zajmujący się gospodarką Japonii. Z biegiem czasu kontakty z Polską stawały się coraz intensywniejsze, zapoznawał się coraz dokładniej z naszą historią. Pasja ta trwa do dzisiaj i znajduje wyraz w bardzo bliskiej współpracy między uczelniami z Poznania i Fryburga (wspólne seminaria i konferencje, w tym konferencje poświęcone Powstaniu Warszawskiemu).

Po interesującym wprowadzeniu B. Martin rozpoczął właściwą część wykładu. Na początku profesor zauważył, że w Niemczech tylko niewielka część społeczeństwa zdaje sobie sprawę, że w Warszawie podczas okupacji hitlerowskiej miały miejsce dwa powstania. Pierwsze – powstanie w getcie z 1943 r., a drugie Powstanie Warszawskie z 1944 r. Najczęściej oba powstania są mylone, bądź Niemcy wiedzą jedynie o powstaniu w getcie. Nawet były prezydent Niemiec Roman Herzog nie ustrzegł się błędu, myląc oba powstania. Podobna sytuacja ma miejsce w innych krajach Europy Zachodniej. Pierwsza wzmianka o Powstaniu Warszawskim pojawiła się w prasie niemieckiej 18 sierpnia 1944 r. w „Völkischer Beobachter”, gdzie powstanie zostało określone jako „szatańska gra między Moskwą a Londynem”. Tuż po wojnie w mediach zachodnioniemieckich rzadko pojawiały się wzmianki o Powstaniu, a jeśli takowe miały miejsce, to nie odbiegały treścią od „goebbelsowskiej propagandy”. We wczesnych latach 50. w nauce niemieckiej niechętnie zajmowano się sprawami polskimi. Na pewno wpływ na takie podejście miał fakt, że Polska znalazła się po drugiej stronie żelaznej kurtyny. Istotne było również to, że w tym czasie w RFN z różnych względów nie podejmowano tematów mogących wskazywać na popełniane przez oficerów *Wehrmachtu* zbrodnie wojenne. Nastawienie wobec Polski i Polaków zmieniło się nieco po 1956 r., kiedy w RFN zaczęto dostrzegać

<sup>1</sup> *Powstanie warszawskie 1944*, red. S. Lewandowska, B. Martin, Warszawa 1999.

dążenia Polaków do zniesienia ustroju komunistycznego i wydostania się spod przemożnego wpływu ZSRR. Warto w tym miejscu wspomnieć o filmie *Kanał* Andrzeja Wajdy, gdzie ukazane zostało bohaterstwo powstańców, ich walka z oddziałami SS, a potem ucieczka. Nie było w nim bezpośredniej wrogości wobec Niemców. Temat Powstania Warszawskiego stał się głośny w RFN dopiero w 1962 r. Wtedy to telewizja niemiecka w porze najlepszej oglądalności puściła czarno-biały film dokumentalny o Powstaniu. W tym samym roku ukazała się również obszerna monografia poświęcona tej tematyce autorstwa Hansa von Krannhalsa<sup>2</sup>. Niestety H.v. Krannhals nie ustrzegł się wielu błędów i pomyłek. Co istotne odpowiedzialność za zbrodnie popełnione przez *Wehrmacht* w czasie pacyfikacji powstania starał się zrzucić na SS, bądź wszelkiego rodzaju *Sonderkommando*. W 1969 r. u władzy znalazła się koalicja *SPD-FDP* kanclerza W. Brandta, która na arenie międzynarodowej starała się realizować „nową politykę wschodnią”. Efektem tego była poprawa stosunków z państwami obozu socjalistycznego i wizyta kanclerza w Warszawie w grudniu 1970 r. Symptomatyczne jest to, że kanclerz W. Brandt podczas wizyty w Warszawie uklęknął jedynie przed pomnikiem powstańców w getcie warszawskim. Jak zauważył sekretarz Böhme kanclerz zrobił to w nieodpowiednim miejscu. Dopiero na początku lat 90. doszło do przełomu w relacjach polsko-niemieckich i do dostrzeżenia przez stronę niemiecką wagi Powstania Warszawskiego dla Polaków. W 1994 r., pomimo wcześniejszej pomyłki, prezydent RFN Roman Herzog przybył do Warszawy na uroczystości obchodów pięćdziesięciolecia Powstania. Tymczasem prezydent Rosji Borys Jelcyn nie przyjął zaproszenia. W ostatnich latach media niemieckie nie unikają już tematu Powstania Warszawskiego. Ukazało się po niemiecku kilka interesujących publikacji poświęconej temu tematowi (głównie prace autorów polskich), jednak droga do oswojenia z tą problematyką ogółu społeczeństwa niemieckiego jest daleka.

Następnie rozpoczęła się dyskusja, w której prof. A. Sakson zapytał referenta, co sądzi o wystawie wypędzonych zaproponowanej przez E. Steinach? Profesor nie oglądał wystawy, ale zdaje sobie sprawę, że nie służy ona polepszeniu stosunków polsko-niemieckich. Prof. Hubert Orłowski zapytał o kontakty referenta ze środowiskiem warszawskich historyków zajmujących się problematyką Powstania. Ponadto zwrócił uwagę na zasługi Centrum Badań Historycznych PAN w Berlinie i prof. Roberta Traby w popularyzowaniu w Niemczech wiedzy o historii Polski. Odpowiadając na pytanie o kontakty ze środowiskiem historyków warszawskich B. Martin wspomniał m.in. o znajomości z prof. Tomaszem Szarotą. Kolejny dyskutant doc. Stanisław Żerko zapytał, czy w Niemczech prowadzone są obecnie szerokie badania na temat uwarunkowań Powstania Warszawskiego, na co uzyskał odpowiedź, że obecnie nie prowadzi się zaawansowanych badań nad tą problematyką.

Wykład B. Martina unaoczniał słuchaczom, jak wiele trzeba zrobić na rzecz popularyzacji w Niemczech wiedzy o Powstaniu Warszawskim, żeby informacje o tym wydarzeniu historycznym trafiły do świadomości przynajmniej części społeczeństwa niemieckiego. Pocięszające jest jednak to, że Polacy mogą znaleźć w tej materii sojuszników i przyjaciół w Niemczech, takich jak Bernd Martin.

Piotr Kubiak

<sup>2</sup> H. von Krannhals, *Der Warschauer Aufstand 1944*, Frankfurt am Main 1962, 444 ss.